

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

7 CZERWCA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowa hala sportowa
rośnie w oczach

PUŁAWY Na dach nowej hali sportowej wciągnięto i zamontowano już niemal wszystkie stalowe dźwigary. Na budowie praca wre, a jak zdradzają nam pracownicy Mostostalu, cała konstrukcja dachu, łącznie z poszyciem powinna być ukończona pod koniec wakacji. Montaż poszycia z kolei ma się rozpocząć za ok. 2-3 tygodnie. Niemal gotowa jest już betonowa konstrukcja obiektu. Obecnie powstaje m.in. charakterystyczne zwieńczenie frontu budynku, rodzaj półokrągłego zadaszenia, które docelowo będzie otaczało szklaną fasadę od ul. Lubelskiej. Poniżej znajdzie się jego „miniaturka”, o tym samym kształcie, która ozdobi wiatrolap głównego wejścia. Z poziomu ulicy dostrzec można również coraz więcej ścianek. Widać również miejsca pod zaprojektowane przeszklenia. Według kierownika budowy, wszystkie prace prowadzone są obecnie zgodnie z harmonogramem. **RS**

● WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL/PUŁAWY

Cały budynek ma zostać ukończony w połowie przyszłego roku

Maj kontra Azoty.
Spółka odpowiada

SPÓR Prezydent Puław ma coraz więcej zastrzeżeń wobec ostatnich działań społeczno-sponsorujących Zakładów Azotowych „Puławy”. Ale zdaniem zarządu spółki, krytyka jest nieuprawniona, bo firma przeznaczą na cele tego rodzaju 18 mln zł. Prezydent dopytuje ile z tego zostaje w mieście

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stosunki pomiędzy puławskim samorządem, na czele którego stoi nowy prezydent Paweł Maj, a zarządem Zakładów Azotowych kierowanym przez Krzysztofa Bednarza nie układają się najlepiej. Chodzi przede wszystkim o pieniądze, ale nie tylko.

Pierwszym punktem sportu jest kwestia budowy hali sportowej. To potężna inwestycja za ok. 100 mln zł, na którą miasto zaciągnęło wieloletnie zobowiązania. Beneficjentem tego przedsięwzięcia będzie przede wszystkim klub Azoty-Puławy. Mimo tego, że choćby na transmisjach telewizyjnych spółka może sporo zyskać, jej zarząd dotychczas nie zdecydował o wsparciu tego przedsięwzięcia. Rozmowy jak informuje Ratusz pozostają „zawieszone”, stawiając miasto w trudnej sytuacji.

Nie najlepiej w urzędzie odebrano również sposób, w jaki pod koniec ubiegłego roku Azoty zerwały umowę sponsoringową z Wisłą Puławą. Do tego należy dodać

brak wsparcia dla innych przedsięwzięć, jak dokończenie ścieżki rowerowej z miasta do ZA, czy współfinansowanie koncertu Roksanę Węgiel połączonego z wizytą pary prezydenckiej. Puławscy urzędnicy są zaniepokojeni również pogłoskami o zainteresowaniu władz ZA niekorzystną z punktu widzenia lokalnego budżetu optymalizacją podatkową. Chodzi o korektę deklaracji podatku od nieruchomości, która może doprowadzić do obniżenia wpływów do miejskiej kasy.

Spadające zaangażowanie największej firmy regionu dostrzegają także władze powiatu puławskiego, które ciągle liczą na pomoc przy modernizacji szpitala.

Azoty w przeszłości regularnie wspierały remonty oddziałów, czy zakup sprzętu. Ostatni raz środki na ten cel spółka przekazała jednak w 2017 roku.

Okazją do dyskusji pomiędzy samorządowcami z powiatu puławskiego, a prezesem zarządu ZA było ostatnie spotkanie w ramach Rady Dialogu Społecznego w Lublinie. Niestety, skończyło się na wydanych oświadczeniach i pytaniach bez odpowiedzi. Tytułowego „dialogu” zabrakło.

Coraz głośniejsze przykłady niezadowolonych z polityki społecznej firmy wyrażane m.in. przez prezydenta Puław Pawła Maja w tym tygodniu spotkały się z odpowiedzią zarządu Azotów.

Wiceprezes Izabela Świderek i Anna Zarzycka-Rzepecka, informacje przekazywane przez Ratusz nazywają „wprowadzeniem w błąd”, przypominając, że budżet „działalności sponsorującej” wzrósł w ostatnich latach do prawie 18 mln zł, z czego większość pozostaje w naszym województwie.

Szkopuł w tym, że władz miasta i powiatu puławskiego nie interesuje za bardzo sponsorowanie żużlowców Motoru Lublin, piłkarzy ręcznych zamojskiej Padwy, czy koncertów Teatru Muzycznego w Lublinie. Stąd pojawiające się pytania o to, ile z tych 18 mln zostanie dla lokalnej społeczności. Tego przedstawicieli zarządu spółki nie precyzują, ale

chętnie sięgają do historii, przypominając o ogromnej roli, jaką ZA wniosły w rozwój miasta Puławy na przestrzeni lat. Jak wyliczają, w ciągu tylko ostatnich dwóch lat, wpływy z podatku od nieruchomości od Azotów wzbogaciły kasę miejską o 70 mln zł.

To jednak nie przekonuje prezydenta. – Pismo, które otrzymałem nie odnosi się do omawianych przeze mnie faktów. Przedstawione są w nim wybiórcze informacje z różnych lat, a odpowiedzi na moje pytania nie ma. Podtrzymuję stanowisko, że w roku 2019 nastąpił duży spadek środków przeznaczonych na wspieranie inicjatyw społecznych zarówno na terenie Puław, jak i powiatu – mówi prezydent Paweł Maj.

„Puławianie” u prezydenta.

Pełnej zgody nie będzie

PULAWY Wpisanie pawilonu wystawowego Domu Chemika do rejestru zabytków, przyszłość starej hali sportowej, „szlak puławskiego modernizmu” i neon „Puławy Miasto” – to część tematów, o których we wtorek rozmawiało stowarzyszenie „Puławianie” z prezydentem Pawłem Majem

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jak się okazuje stowarzyszenie, które zasłynęło walką o wpisanie Domu Chemika do rejestru zabytków, ma szereg innych pomysłów. Niektóre z nich mają szansę powodzenia, o ile zyskają aprobatę urzędników. Przykładem jest „szlak puławskiego modernizmu”, czyli historia ok. 30 obiektów znajdujących się na terenie Puław, które „Puławianie” chcieliby wypromować.

– Takie szlaki funkcjonują już w Gdyni i Katowicach.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Stowarzyszenie „Puławianie” będzie walczyć aby pawilon wystawowy Dom Chemika nie został rozebrany

Przy wskazanych budynkach mogłyby się pojawić tablice informacyjne prezentujące ich historię oraz zdjęcia pokazujące ich pierwotną formę – tłumaczy Szymon Karczewski. Promocją „szlaku” mogłaby być również odpowiednia zakładka na miejskiej stronie internetowej. – Wydaje mi się, że ten pomysł zainteresował urzędników – przyznaje prezes „Puławian”.

Stowarzyszenie chciałoby również pomocy w znalezieniu odpowiedniego miejsca do uruchomienia historycz-

nego neonu z dworca „Puławy-Miasto”. Na razie on nie świeci, ale „Puławianie” mają zamiar zająć się jego renowacją, która ma kosztować ok. 15 tys. zł. – Docelowo mógłby znaleźć się np. na starym moście na Wiśle, od strony Góry Puławskiej, na jednym z wieżowców lub wiadukcie kolejowym przy Żyrzyńskiej – proponuje Karczewski.

„Puławianie” interesują się również starą halą sportową. Rozmowy dotyczyły możliwości wpisania tego budynku do rejestru zabytków. Wiemy już, że przeciwny temu jest prezydent Paweł Maj.

– Nie uważam tego budynku za zabytek. Jego wpisanie do rejestru znacznie powiększyłoby koszty ewentualnego remontu. Z finansowego punktu widzenia byłaby to dla nas katastrofa – ocenia prezydent, zapewniając jednocześnie, że obecnie nie ma planów związanych ze sprzedażą lub zamknięciem starej hali. – Dopóki nie wybudujemy nowego basenu, a na to nas obecnie nie stać, stara hala pozostanie w obecnej formie – precyzuje.

Z kolei Szymon Karczewski decyzyjnie o tym, czy wnioskować o wpis tego obiektu do rejestru na razie nie podjął. – Zastanawiamy się nad tym – przyznaje.

„Puławianie”: Nie budujcie mediateki

Kością niezgody pomiędzy obydwoma stronami pozostaje pawilon wystawowy Domu Chemika. „Puławianie” wydają się już pogodzeni z przebudową części głównej budynku (w trakcie), ale pawilonu od ul. Wojska Polskiego nie zamierzają odpuszczać. Przypominamy, że zgodnie z planem, ma on zostać rozebrany, a w jego miejscu zaplanowano nowy gmach biblioteki miejskiej (tzw. mediateki) z podziemnym parkingiem na ok. sto samochodów. Według Szymona Karczewskiego, władze Puław powinny zrezygnować z przyznanego dofinansowania i zlecić „zdolnym architektom” przygotowanie nowej koncepcji dla tego budynku. – To może być naprawdę fajne, miastotwórcze miejsce. Poza tym nie ma pieniędzy na budowę mediateki, bo dofinansowanie jest niewielkie – przekonuje szef „Puławian”.

Innego zdania jest Paweł Maj. – Po zakończeniu przebudowy Dom Chemika, moim zdaniem, stary pawilon nie będzie współgrał z otoczeniem. Poza tym mamy już dofinansowanie na budowę mediateki, więc nie rozumiem, skąd taka determinacja po stronie stowarzyszenia – mówi prezydent. – Zrobię wszystko, żeby te doprowadzić do zakończenia modernizacji obydwu budynków i dostosowania ich do współczesnych potrzeb mieszkańców naszego miasta – zapowiada.

– Z walki o ochronę pawilonu nie zrezygnujemy. Władze miasta już w momencie projektowania mediateki, w 2016 roku, wiedziały o naszym proteście i nic z tym nie zrobiły. Nie możemy odpuszczać, bo inaczej będą przepychać w ten sposób wszystko – uważa Szymon Karczewski, który jak przyznaje, liczy na „refleksję” ze strony samorządowców.

„Dwójka” jest eko

Występ Kacpra Gołdy oraz rozdanie nagród rzeczowych dla uczniów, którzy zebrali najwięcej plastikowych nakrętek – tak wyglądał początek tzw. eko-tygodnia z obchodami Dnia Dziecka w puławskiej Szkole Podstawowej nr 2 im. K. Bażyńskiego.

W poniedziałek na placu za szkołą odbyła się krótka uroczystość podsumowująca projekt „Eko-Aktywni” połączona z koncertem. W ramach ekologicznej akcji zbierania plastikowych nakrętek, uczniowie zebrali 4828 kilogramów „korków”. Uzyskany dzięki nim dochód wspomógł finansowo fundusz puławskiego hospicjum. Najlepsze klasy (5c i 6a) w nagrodę za zebranie największej ilości tego ro-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dzaju odpadów pojechali na wycieczkę do Bałtowa, a klasa 6a – otrzymała bilety do skansenu w Lublinie.

Nie zabrakło również nagród indywidualnych. Eko-ucniem została Izabela Gieras, której udało się zebrać 449 kg nakrętek. Drugie

Izabela Gieras, która zebrała najwięcej nakrętek

miejsce dla Adama Maciąga (269 kg), trzecie dla Patryka Rończyka (220 kg). Dwójka najlepszych otrzymała tablety, nagrodą za miejsce trzecie był krokomierz. **RS**

Rekordowa zbiórka butelek

Takiego finału ekologicznego konkursu „Drzewko za butelkę” jeszcze nie było.

W tym roku wzięło w niej udział rekordowo dużo, bo aż 35 placówek oświatowych z dwóch powiatów.

Dzieciom w zbieraniu plastikowych butelek pomagali rodzice i nauczyciele. W sumie pozyskano ponad 1,4 mln sztuk. – Dzięki tej wielkiej pracy możliwe będzie posadzenie 571 drzewek, co jest największą liczbą w 15-letniej historii akcji koordynowanej przez Grupę Azoty Puławy – przyznaje Marek Sieprawski, rzecznik Zakładów Azotowych, firmy sponsorującej i koordynującej przedsięwzięcie.

Finał konkursu miał miejsce ostatni poniedziałek w Szkole Podstawowej w Nałęczowie. Najlepsza klasa (II B) zebrała prawie 44 tys. butelek, osiągając średnią niemal 1830 sztuk na jednego ucznia. Najwięcej zbierał Mikołaj Krawczyk - 27,5



FOT. ZA PULAWY

tys. sztuk. Klasa otrzymała nagrody rzeczowe i bon o wartości 1000 zł, a nałęczowska podstawówka wzbogaciła się o sadzonki drzew i krzewów. Jak przypominają organizatorzy, w ciągu ostatnich 15 lat, w ramach akcji „Drzewko za butelkę” pozyskano 340 ton plastiku (9,1 mln sztuk butelek). W zamian

Finał akcji odbył się w SP w Nałęczowie

biorące w niej udział szkoły i przedszkola otrzymały blisko 5 tysięcy sadzonek. Ostatnie drzewko w tym roku zostanie zasadzone 14 czerwca przy siedzibie ZA w Puławach. **OPR. RS**

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@lubelskimedia.com.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Gdzie czyha diabeł, czyli radni na wojnie z LGBT

PULAWY Rada miasta po długiej i emocjonującej dyskusji przyjęła stanowisko „w sprawie powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT w mieście Puław”. Jego wnioskodawcą był klub Prawa i Sprawiedliwości. Dokument ma chronić dzieci przed seksualizacją

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie zgodzimy się na sprzeczne z prawem instalowanie funkcjonariuszy politycznej poprawności w szkołach (tzw. „latarników”). Będziemy strzegli prawa do wychowania dzieci zgodnego z przekonaniami rodziców. Zrobimy wszystko, aby do szkół nie mieli wstępu gorszyciele zainteresowani wczesną seksualizacją polskich dzieci i młodzieży w myśl tzw. standardów Światowej Organizacji

Zdrowia (WHO) – to główne postulaty przyjętej podczas czwartkowej sesji deklaracji przeciw „ideologii LGBT”. W dalszej części pisma czytamy o tym, że radni nie pozwolą na „wywieranie politycznej presji”, a nawet „homopropagandy” w wybranych zawodach. Ochronieni przez radnych mają zostać m.in. nauczyciele i przedsiębiorcy.

Wnioskodawcami przyjęcia stanowiska w sprawie LGBT był klub radnych Prawa i Sprawiedliwości, który na sesję zaprosił puławskiego psychologa dziecięcego Krzysztofa Łuszczaka. Namawiał on samorządowców do przyjęcia deklaracji mówiąc m.in. o spustoszeniu, jakie w głowach dzieci może wyrządzić zbyt wczesna nauka o seksualności. – Pod płaszczykiem edukacji przemycą się czynną seksualizację dzieci. Dziecko tego nie rozumie i nie przy-

muje, na pewno to nie jest dobre – przekonywał.

Puławscy radni po obydwu stronach politycznego sporu byli zgodni, co do tego, że wczesna seksualizacja dzieci nie jest wskazana. Punktem sporu było jednak przyjęcie stanowiska w sprawie „ideologii LGBT”.

– To są dwie różne sprawy, mówimy o jednym, a głosujemy za czymś zupełnie innym – zauważyła radna Ewa Wójcik (Samorządowcy), dopytując wnioskodawców o to, w jaki sposób mają zamiar spełnić swoje przyrzeczenie. Sama przyznała, że poważniejszym zagrożeniem dla wychowania dzieci od niewidocznych w Puławach „latarników” jest ich samotność, brak zainteresowania ze strony rodziców i poszukiwanie kontaktów w internecie. – Tam czyha na nich diabeł – uznała.

Wątpliwości co do tego, czy puławska rada miasta

powinna przyjmować taką deklarację miał również radny Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa). – Ja pracuję obok szkoły i nie dostrzegam takich zagrożeń. Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. To gwarantuje konstytucja – mówił, przyznając, że nie widzi działań, które by ją łamały w tym zakresie. Radny poddał także w wątpliwość, czy puławska rada miasta powinna demonstrować sprzeciw wobec dokumentów przyjętych przez WHO. – Od tego mamy ministerstwa – wskazał.

Radni PiS byli jednak nieugięci. Ignacy Czeżyk nawoływał puławski samorząd do obrony naszej kultury narodowej i sprzeciwie wobec „antycywilizacji i antykultury”. – Ta decyzja będzie służyła naszym dzieciom. Uchroni je przed uzależnieniem seksualnym – zapewniał,

nazywając Światową Organizację Zdrowia „elementem rewolucji seksualnej”.

Pomysł przyjęcia stanowiska dotyczącego ideologii LGBT tłumaczyła przewodnicząca rady miasta, Bożena Krygier (PiS). – Robimy to po to, żeby uspokoić rodziców. Oni widzą to, co dzieje się w innych miastach i oczekują od nas aktywności w tej sprawie – mówiła.

Tłumaczenie wnioskodawców nie przekonało jednak opozycji. Radny Ryszard Smolak (Samorządowcy) nazwał działanie PiS, poruszaniem się „we mgle absurdu”. – Jestem przeciwny wkładaniu takich tematów na sesję. Prowokujemy internet do szyderstwa z naszego miasta. Nie straszmy ludzi – przekonywał.

Z kolei radny Waldemar Kowalczyk, widząc brak nadziei na wypracowanie kompromisu zaproponował, by ideologiczny dokument

był jedynie stanowiskiem wnioskodawców. Tak się jednak nie stało. Radny Tomasz Kraszewski (PiS) wyznał, że w obliczu kulturowego marksizmu radni nie mogą być „obojętni na zło”, a Paweł Matras (PiS) zarzucił radnym opozycji, że ci „ukrywają swoje poglądy”. To spotkało się z ciętą ripostą ze strony radnego Kowalczyka. – Zapewniam, że poglądy moje posiadam, chętnie swoje koleżanki i kolegów z nimi zapoznam, ale z pewnością nie będą ich narzucać – odpowiedział.

Ostatecznie za przyjęciem stanowiska w sprawie „powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT” zagłosowało 13 radnych (PiS i Niezależni). Przeciw była Koalicja Samorządowa oraz Ryszard Smolak z Samorządowców. Pozostali członkowie tego ostatniego klubu wstrzymali się od głosu.

Boiska będą droższe

PULAWY Nie 3,3 mln zł, jak chciały władze miasta, a prawie 3,5 mln zł mogą kosztować nowe boiska dla SP nr 6. Do przetargu przystąpiły tylko dwie firmy.

Najkorzystniejsza oferta budowy nowych boisk przy ul. Niemcewicza w Puławach wynosi ok. 3,49 mln zł. Złożyła ją firma Tamex z Warszawy, która na swoim koncie ma już m.in. podobny obiekt dla SP nr 1 oraz SP nr 11. Jeszcze więcej sportowy kompleks dla „szóstki” zaproponowała spółka Moris-Polska – niecałe 3,7 mln zł. Obydwie propozycje przekroczyły ustalony przez władze miasta budżet na ten cel, który wynosił 3,3 mln zł. Różnice nie są jednak duże, stąd można spodziewać się rozstrzygnięcia postępowania, a następnie dopłacenia brakujących 195 tys. zł. Jeśli tak się stanie, prace mogą ruszyć jeszcze w tym miesiącu. Całość powinna być gotowa jesienią.

RS

Powiat puławski ma 20 lat

JUBILEUSZ Podczas piątkowej uroczystości z okazji 20-lecia utworzenia powiatu puławskiego, w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich uhonorowano osoby zasłużone dla budowania samorządności. Odznaki otrzymali m.in. Janusz Grobel, Małgorzata Sadurska i Andrzej Rozwałka. Minęło 20 lat odkąd na mocy reformy samorządowej liczba województw spadła z 49 do 16, a na administracyjnej mapie Polski pojawiło się 379 powiatów. Jednym z nich był powiat puławski, który podobnie jak pozostałe, musiał udźwignąć finansowy ciężar zapewnienia opieki zdrowotnej dla mieszkańców, oświaty na szczeblu szkół średnich, bezpieczeństwa publicznego i zarządu nad infrastrukturą drogową.

W sytuacji ciągłego niedoboru pieniędzy w stosunku do potrzeb inwestycyjnych, powiat w ciągu ostatnich 20 lat stał się stałym częściowo beneficjentem pomocy od poszczególnych gmin. Te ostatnie dopłacają do remontów powiatowych dróg, chodników, zrzucają się na policyjne radiowozy, samochody dla OSP, inwestują w ochronę zdrowia itp. Bez tego wkładu, rozwój powiatu na



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

obecnym poziomie nie byłby możliwy. Także dlatego, władze powiatu postanowiły nagrodzić wójtów, burmistrzów i prezydentów, wręczając im w ostatni piątek dyplomy i odznaki „zasłużonych dla powiatu puławskiego”. Z rąk starosty Danuty Smagi, odebrali je: Janusz Grobel (były prezydent Puław), Stanisław Wójcicki (były wójt Kurowa), Stanisław Gołębiowski (wójt

Końskowoli), Andrzej Rozwałka (były wójt Markuszowa) i Andrzej Bujek (wójt Żyrzyna). Wśród pozostałych nagrodzonych znaleźli się: Witold Popiołek (były starosta powiatu puławskiego), Michał Godliński (były wicestarosta), Wojciech Kuba (były radny), Małgorzata Sadurska (była członkini zarządu powiatu), Jadwiga Piskorska-Pliszczynska (była prezydent Puław), Marcin

Na zdjęciu Małgorzata Sadurska, Michał Godliński i Wojciech Kuba

Pisula (radny powiatowy), Ignacy Czeżyk (były poseł, radny miejski), Halina Jarząbek (radna miejska), a także: Zdzisław Kowalczyk, Wojciech Skowronek, Lech Marczak i Zbigniew Pieleszek. – Ostatnie 20 lat to okres budowy i tworzenia nowych

struktur. To praca wielu osób, którym należy dzisiaj wyrazić podziękowanie – mówiła starosta Danuta Smaga. W swoim przemówieniu nawiązała do wyborów z 4 czerwca 1989 roku, potrzebę decentralizacji władzy i zrównoważonego rozwoju. Za wkład w rozwój powiatu podziękowała m.in. dyrektorom puławskich instytucji naukowych, samorządowcom oraz lokalnym przedsiębiorstwom, w tym Zakładom Azotowym. Życzenia i gratulacje na ręce starosty i całego powiatowego samorządu składali m.in. poseł Krzysztof Szulowski, poseł Krzysztof Głuchowski, przewodnicząca rady miasta Puław - Bożena Krygier, prezydent Puław - Paweł Maj i wójt Wąwolnicy - Marcin Łąguna. Na zakończenie uroczystości, goście zebrani w Pałacu Czartoryskich mieli okazję wysłuchać występu Renaty Przemek, obejrzeć film nakręcony z okazji 20-lecia powiatu puławskiego oraz zapoznać się z jego rysem historycznym. Goście otrzymali również pamiątkowe albumy wydane z okazji jubileuszu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

To był sukces, ale nie wszystko się udało

30. ROCZNICA

WYBORÓW Rycerz demokracji, propagator sportu, reformator oświaty – to niektóre z haseł wyborczych posła pierwszej kadencji Sejmu, reprezentanta ziemi puławskiej, Ignacego Czeżyka

RADOSŁAW SZCZĘCH

Po wyborach z 4 czerwca 1989 roku, do Sejmu dostał się Ignacy Czeżyk. Przedstawiciel Komitetu Obywatelskiego „Solidarności” zdobył ponad 130 tys. głosów, do dzisiaj aktywnie działa w miejskim samorządzie. Jest radnym Prawa i Sprawiedliwości. Pytany o wspomnienia sprzed 30 lat, promienieje sypiąc anegdotami.

– To był wielki, społeczny płomień, ogromny entuzjazm. W kampanii wyborczej wiele zawdzięczałam młodzieży, która malowała plakaty, roznosiła ulotki, marzyła o wolności i demokracji. Nikogo nie trzeba było do tego namawiać.



Ignacy Czeżyk w 1989 roku otrzymał ok. 130 tys. głosów i dostał się do Sejmu. Pracował m.in. nad zmianami w samorządzie i nową konstytucją

Dzisiaj nazwałbym ich wolontariuszami wolnej Polski – mówi były poseł.

W czasach, w których nie było internetu, bazowano na spotkaniach z wyborcami. – Były ich setki, od Steżycy przez Lubartów, Michów, Kurów, Nałęczów. Korzystaliśmy z remiz strażackich, sal katechetycznych, byliśmy na jarmarkach i odpustach. Tego było ogromnie dużo, a na każdym z nich tłumy ludzi – opowiada.

Podczas niektórych z nich zabierał ze sobą skrzypce i grał pieśń „Musimy siał”. – Ludzie wstawali, zdejmowali nakrycia głowy, słuchali ze zdumieniem – opisuje Ignacy Czeżyk. Podczas takich spotkań obecni byli także przedstawiciele bezpieki. – Wiedzieliśmy o nich, ale nie przejmowaliśmy się tym. Oni często z nami chodzili – przyznaje.

Jednym z obowiązkowych punktów kampanii była wycieczka kandydatów z poszczególnych komitetów na Pomorze, gdzie do promocyjnego zdjęcia z Lechem Wałęsą.

– Mam takie zdjęcie, ale go nie eksponuję. Zdjęć z Lechem mam wiele, bo znaliśmy się już wcześniej. Prowadziłem mu nawet później kampanię na wsiach i w tych miejscach on wygrywał – dodaje obecny radny PiS. – On przeprowadził tę rewolucję, świat nadal go ceni i ma za co. Moim zdaniem, gdyby nie Wałęsa, władza nie zgodziłaby się na takie ustępstwa – przekonuje.

Uznając kluczową rolę Lecha Wałęsy w trakcie strajków i doprowadzeniu do zmian w Polsce, Ignacy Czeżyk, nie ma jednak wątpliwości, że w latach 70-tych był on tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa. O tym, że może być agentem, jak przyznaje, mówiono już w latach pierwszej kadencji Sejmu. – Pamiętam długą rozmowę z Anną Walentynowicz. Ona mówiła, że to agent, ale ja wtedy nie przyjmowałem tego do wiadomości. Po jej śmierci w Smoleńsku osobiście sądziłem, że Lech wszystkich przeprosi. Nie zrobił tego, ale tak byłoby najlepiej.

Wracając do 4 czerwca, mimo zastrzeżeń do zmiany ordynacji, zarówno Okrągły

Stół, jak i pierwsze częściowo wolne wybory Ignacy Czeżyk ocenia pozytywnie. – To był dobry kompromis w kierunku zjednywania narodu. Nie wszystko akceptowałem, ale wiedziałem, że dla dobra sprawy, pewnych zobowiązań musimy dotrzymać – mówi były parlamentarzysta. Dobrze wspomina również swoją pierwszą kadencję w Sejmie, pracę nad nową konstytucją, ustawą samorządową, „odklamywaniem historii”, czy walkę o obecność chrześcijańskich symboli.

Co się nie udało? Były poseł mówi m.in. o rozpadzie i doprowadzeniu do zniszczenia PGR-ów (Polskich Gospodarstw Rolnych). Za porażkę uznaje także rozpad Klubów Obywatelskich oraz początek podziału polskiej prawicy. Nie bez znaczenia w kształtowaniu się III RP Czeżyk uznaje także rolę sił międzynarodowych ze Wschodu i Zachodu. Te, jak przypuszcza, nie oczekiwały powstania w naszej części Europy silnego, niezależnego państwa z konkurencyjną gospodarką, w związku z czym mogły po cichu działać na naszą niekorzyść.

Azoty zainwestują, żeby nie płacić kar

EKOLOGIA Prawie 5 mln złotych – to wysokość kary, jaką na Zakłady Azotowe „Puławy” nałożył Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Kontrola wykazała, że firma w ubiegłym roku wypuściła do atmosfery zbyt wiele szkodliwych substancji. Zawiniły przestoje w działaniu kluczowej instalacji.

Chodzi o dwutlenek siarki, tlenek azotu i pyły, których ilość emitowana przez zakładową elektrociepłownię węglową w 2018 roku znacznie przekroczyła ustalone normy. Za emisję tego pierwszego chemicznego kombinatu ma zapłacić 3,3 mln zł, za kolejną substancję – ponad 1,5 mln zł, a za zbyt wysoką ilość pyłów – symboliczne w tej skali, niecałe 5 tys. zł. Łączna wysokość kar to ponad 4,8 mln zł. Decyzję o ich nałożeniu podjął Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie, po ubiegłorocznej kontroli.

Skąd wziął się problem z emisją? – Główną przyczyną powstawania przekroczeń, a tym samym kar za 2018 rok, były postoje instalacji odsiarczania spalin. Było to związane z jej przeglądami remontowymi i modernizacyjnymi – tłumaczy Marek Sieprawski, rzecznik ZA „Puławy”.

Co jednak istotne, puławska spółka może nie zapłacić nawet złotówki za ponadnormatywną emisję. Wynika to stąd, że przedsiębiorstwo rozpoczęło inwestycje, których skutkiem będzie m.in. ograniczenie ilości spalin. A to, w świetle prawa, umożliwia starania o wliczenie poniesionych z tego tytułu kosztów na poczet nałożonej kary. Mowa o modernizacji instalacji odsiarczania oraz drugiego kotła w zakładowej elektrociepłowni.

– Ich wykonanie zapewni spółce spełnienie wszelkich wymagań prawnych, a tym

samym uniknięcie ponoszenia kar – przekonuje rzecznik Azotów. Decyzja o tym, czy inwestycje „Puław” faktycznie zostaną zaliczone w ten sposób, należy do dyirekcji WIOŚ.

Warto dodać, że problem z emisją szkodliwych substancji w przypadku ZA nie jest nowy. Abstrahując od lat PRL-u, kiedy Azoty trwały znacznie bardziej, niż dzisiaj, niepokoić może wzrostowa tendencja dotycząca przekroczeń z ostatnich lat. Dla przykładu, w 2015 roku puławska spółka wypuściła do atmosfery o ponad 9 ton dwutlenku siarki więcej, niż powinna. W latach 2016 i 2017 było to już ponad 40 ton więcej, niż wynikało z ustaleń. Z kolei w roku 2018, dopuszczalny poziom emisji tej substancji przekroczył 627 ton. Do tego należy doliczyć przekroczenie normy emisji tlenków azotu o 287 ton oraz 1,4 tony pyłu.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Szybcy jak strażacy

Szybkość, koncentracja i odwaga – to cechy, które przydawały się zawodnikom uczestniczącym w wojewódzkich mistrzostwach zawodowych straży pożarnych. We wtorek ich pierwszą część rozegrano na placu PSP w Puławach. Do Puław przyjechali reprezentanci wszystkich powiatowych komend straży pożarnych w województwie lubelskim. We wtorek zawodnicy rywalizowali w dwóch konkurencjach, tzw.

setce (czyli torze przeszkód ze ścianką, równoważnią oraz obsługą rozdzielacza węży), a także na wspinalni o wysokości trzypiętrowego budynku. Kolejne konkurencje miały miejsce w następnych dniach na stadionie w Parczewie. Jak poszło naszym? Tego niestety jeszcze nie wiemy. W momencie oddawania tego numeru do druku, ostateczne wyniki mistrzostw nie były jeszcze znane. Wiemy jedynie, że

strażacy z PSP w Puławach mieli pecha. Jeden z nich już pierwszego dnia doznał kontuzji, która wykluczyła go z rywalizacji. – A to był jeden z naszych najlepszych zawodników – przyznaje bryg. Krzysztof Morawski, z-ca komendanta oraz rzecznik puławskiej PSP.

Końcówką klasyfikację powinniśmy poznać w ciągu najbliższych dni. Nad organizacją zawodów czuwała komenda wojewódzka w Lublinie. **RS**

Huczne Dni Puław dla młodych i starszych



Gwiazdą pierwszego dnia był Varius Manx

Gwiazdą tegorocznych Dni Puław był Varius Manx. To zespół, który w drodze głosowania internetowego wybrali sami mieszkańcy. Ten rodzaj komunikacji z lokalną społecznością, zgodnie z zapowiedziami władz, ma być wykorzystywany częściej. Osoby, które w piątek udały się do mariny, nie żałowały swojej decyzji. Kasia Stankiewicz razem z innymi muzykami legendarnego zespołu dała dobry koncert. Mieszkańcy Puław bawili się zarówno przy nowszych hitach, jak i tych

z początków działalności grupy, gdy jej wokalistką była Anita Lipnicka. Na zakończenie organizatorzy przygotowali pokaz pirotechnicznych efektów scenicznych.

W sobotę w marinie pojawiły się setki nastolatków, którzy wzięli udział w treningu z Fit Lovers, znanymi z YouTube trenerami i popularyzatorami zdrowego stylu życia. Mateusz Janusz i Pamela Stefanowicz zaczęli sześć lat temu od prowadzenia bloga m.in. o zdrowym odżywianiu. Potem przyszedł pomysł na założenie kanału na YouTube. Ich pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę,



W sobotę setki nastolatków przyszło na trening z Fit Lovers

choć jak mówią wtedy nawet nie podejrzewali, że na robieniu tego co robią, można odnieść sukces. Każdy nowy opublikowany film na ich kanale ogląda od kilkuset tysięcy do kilku milionów osób. Dziś Mateusz i Pamela mówią, że to co robią nadal jest przede wszystkim pasją. Ale również i pracą. W puławskiej Marinie Fit Lovers najpierw opowiadali o sobie, potem był trening, a na koniec pozowanie do wspólnych zdjęć z fanami.

(RS, PAB)

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 7 czerwca

Brightburn: Syn ciemności, horror, godz.

18.30

Paskudy. UglyDolls, animowany/

komedia, godz. 12.45

Pokemon. Detektyw Pikachu, akcja, fami-

lijny, godz. 14.30, 16.30

Rocketman, biograficzny, godz. 20.15

Sobota, 8 czerwca

Brightburn: Syn ciemności, horror, godz.

18.30

Paskudy. UglyDolls, animowany/

komedia, godz. 12.45

Pokemon. Detektyw Pikachu, akcja, fami-

lijny, godz. 14.30, 16.30

Rocketman, biograficzny, godz. 20.15

Niedziela, 9 czerwca

Brightburn: Syn ciemności, horror, godz.

18.30

Paskudy. UglyDolls, animowany/

komedia, godz. 12.45

Pokemon. Detektyw Pikachu, akcja, fami-

lijny, godz. 14.30, 16.30

Rocketman, biograficzny, godz. 20.15

Poniedziałek, 10 czerwca

Brightburn: Syn ciemności, horror, godz.

18.30

Paskudy. UglyDolls, animowany/

komedia, godz. 12.45

Pokemon. Detektyw Pikachu, akcja, fami-

lijny, godz. 16.30

Rocketman, biograficzny,

godz. 20.15

Wtorek, 11 czerwca

Brightburn: Syn ciemności, horror, godz.

18.30

Paskudy. UglyDolls, animowany/

komedia, godz. 14.45

Pokemon. Detektyw Pikachu, akcja, fami-

lijny, godz. 16.30

Rocketman, biograficzny, godz. 20.15

Środa, 12 czerwca

Brightburn: Syn ciemności, horror, godz.

18.30

Paskudy. UglyDolls, animowany/

komedia, godz. 14.45

Pokemon. Detektyw Pikachu, akcja, fami-

lijny, godz. 16.30

Rocketman, biograficzny, godz. 20.15

Czwartek, 13 czerwca

Paskudy. UglyDolls, animowany/

komedia, godz. 14.15

Pokemon. Detektyw Pikachu, akcja, fami-

lijny, godz. 16

Rocketman, biograficzny, godz. 18

Wieczór Kinomaniaka: Wymarzony,

dramat, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 7 czerwca

Słodki koniec dnia, dramat, godz. 17

Niedobrani, komedia, godz. 19

Sobota, 8 czerwca

Słodki koniec dnia, dramat, godz. 17

Niedobrani, komedia, godz. 19

Niedziela, 9 czerwca

Niedobrani, komedia, godz. 16.30

Słodki koniec dnia, dramat, godz. 19

PUŁAWY

FESTIWAL LESSLÓW W piątek, 7 czerwca o godz. 18 w Pałacu Czartoryskich w Puławach zorganizowany zostanie Koncert kameralny w ramach IV edycji Festiwalu im. Wincentego i Franciszka Lesslów. Wstęp wolny. To właśnie na puławskim dworze Czartoryskich przed laty organizowano wydarzenia kulturalne budzące podziw i szacunek innych ośrodków. Do tego złotego okresu, będącego także momentem działalności w Puławach czeskiego kompozytora Wincentego Lessla, nawiązują festiwal, który doczekał się już czwartej edycji.

W piątek zorganizowany zostanie koncert Poznańskiego Zespołu Kameralnego. W programie kompozycje Franciszka Lessla (syna Wincenta): Kwartet fletowy G-dur; Adagio et Polonaise for violin end piano in D-dur op. 9; Trio for violin, cello and piano in E-dur op. 5.



DZIEŃ z NATURĄ W ramach cyklu Strefa Eksperta w sobotę, 8 czerwca o godz. 11 w Puławach (plac przed Biblioteką, ul. Głęboka

7a) zorganizowany zostanie Dzień z Naturą. W programie m.in. warsztaty i spotkania. W piknikowej atmosferze, pełni pasji i wiedzy goście z Fundacji Schronisko dla Roślin, rozwieją wątpliwości dotyczące pielęgnacji roślin doniczkowych. Podczas prelekcji opowiedzą o faktach i mitach dotyczących roślin oczyszczających powietrze. Przez cały czas trwania Dnia z Naturą aktywna będzie strefa wymiany roślin. Wydarzenie wzbogacone będzie prezentacją tematycznego księgozbioru. Liczba miejsc ograniczona. Bezpłatne wejściówki do odebrania w Bibliotece Główniej i Filiach. **POK-FRONTACJE PO RAZ CZWARTY 9**



czerwca na Dziedzińcu Pałacu Marynki w Puławach zorganizowana zostanie czwarta edycja POK-frontacji - dnia otwartego Domu Chemika. Nie zabraknie dobrej zabawy i pokazów form artystycznych z ośrodka. Zespół Baletowy „Etiuda” zaprosi uczestników do zabawy tanecznym krokiem. Równie żywiołowych tanecznych emocji dostar-

czą nam układy choreograficzne w wykonaniu Studia Tańca „Pokus”. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle” im. Kazimierza Walczak „Mamci” zaprezentuje z kolei najpiękniejsze polskie pieśni. W nowym energetycznym repertuarze, przed publicznością zaprezentuje się Puławska Orkiestra Dęta. Nie zabraknie także wokalistów: Michała Matrasa i Zbigniewa Jonaka oraz debiutującego dziecięco-młodzieżowego Zespołu Wokalnego. POK-frontacje to również teatr. Fragmenty swoich spektakli pokażą Teatr RETRO i Teatr SPUT. Na dziedzińcu spotkacie także małych aktorów z Teatrzyku „Figielek”, uczestników zajęć z Koła Konferansjerów i Recytatorów oraz animatorów lalek z „Muchomora”. Organizatorzy zapewniają także dodatkowe atrakcje: gry i zabawy dla dzieci, animacje sportowe i cyrkowe, kąpiel plastyczny oraz malowanie toreb. O najmłodszych zadba specjalnie przygotowana strefa malucha.



WIECZOREK KLUBU SENIORA Przed nami kolejny wieczór taneczny dla seniorów w Domu Chemika. Start 9 czerwca o godz. 16. Wstęp: 10 zł.

SPOTKANIE z IZĄ MICHAŁEWICZ Biblioteka Miejska w Puławach zaprasza na spotkanie autorskie Izy Michalewicz, autorki książki „Zbrodnie prawie doskonałe. Policyjne Archiwum X”. Wydarzenie będzie miało miejsce w czwartek, 13 czerwca o godz. 17. Iza Michalewicz to dziennikarka i autorka. Napisała m.in. książkę „Rozpoznani. Powstanie Warszawskie”. Jest finalistką Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. Wkrótce Iza Michalewicz wyda książkę „Życie to za mało. Notatki o stracie i poszukiwaniu nadziei” o życiu i karierze Violetty Villas – jednej z najbarwniejszych osobowości scenicznych czasów PRL-u. Podczas spotkania autorka spróbuje odpowiedzieć na pytanie: jak to możliwe, że jedyna w swoim rodzaju artystka nie tylko nie zrobiła kariery na miarę swoich możliwości, ale spędziła starość niemal w ubóstwie, wyobcowana i w atmosferze niezdrowej sensacji.

DEBIUTANCKI KONCERT DZIECIĘCO-MŁODZIEŻOWEGO ZESPOŁU WOKALNEGO Młodzi artyści z nowo powstałego Zespołu Wokalnego w Puławach wystąpią podczas swojego pierwszego koncertu. Grupa przygotowała dwa występy, które odbędą się 13 i 14 czerwca o godz. 18 w Klubie Szkolnym w ZSO nr 1 im. KEN. Zespół wokalny pod kierunkiem instruktora Mariusza Przybysia powstał w ubiegłym roku i skupia utalentowaną wokalnie młodzież i dzieci z Puław i okolic. W reper-

tuarze obu koncertów pojawią się znane piosenki dziecięce oraz lubiane piosenki utwory popularnej. Gościnnie zaprezentują się: Zespół Baletowy „Etiuda”, Studio Tańca „Pokus” a także grupa taneczna Kendancers. Na koncert 13 czerwca obowiązują zaproszenia. 14 czerwca wydarzenie będzie miało charakter otwarty.

KAZIMIERZ DOLNY

KONCERTY NA TRZECIM KSIĘŻYCU

Najbliższy weekend w Restauracji Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym obfitował będzie w muzyczne atrakcje. Na scenie lokalu wystąpią: Freenology, Wojciech Brzoska, Łukasz Marciniak i Marcin Markiewicz. W piątek, 7 czerwca o godz. 20 sceną Trzeciego Księżyca zawiądnę formacja Freenology. Artyści wystąpią z akustycznym koncertem. Freenology to trio założone w Lublinie w 2014 roku. Ich styl - od początku trudny do zaklasyfikowania - z czasem jeszcze bardziej oddalił się od powszechnie uznawanych gatunków muzycznych.



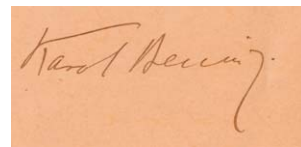
Z kolei w sobotę o godz. 20.30 będzie miał miejsce koncert trio: Brzoska/Marciniak/Markiewicz. To muzyczny eksperyment, łączący poezję z gitarą elektryczną i trąbką, w otwartych kompozycjach i improwizacjach.

Poszukiwanie miejsca na współbrzmienie słów i dźwięków w najbardziej optymalnej dla nich formule. Bilety na poszczególne koncerty kosztują 20 zł.

NAŁĘCZÓW

SPACER ŚLADAMI KAROLA BENNIEGO

W Już w najbliższą sobotę ulicami Nałęczowa przejdzie spacer śladami doktora Karola Benniego. Początek przy ławeczce z Prusem obok Pałacu Małachowskich o godz. 11. – Nawiązujemy do tradycyjnych przyjazdów do Nałęczowa na „Zielone Świątki” przyjaciół oraz bywalców słynnych „piątków” u dra Benniego - zachęcają organizatorzy. Spacer jest wydarzeniem dla miłośników historii Nałęczowa i nietuzinkowych ludzi. Organizatorzy zachęcają do przybycia w strojach z epoki.



KONCERT BAS ORAZ KLASYKA

W sobotę, 8 czerwca o godz. 15.30 w Zabytkowych Podziemiach w Nałęczowie (ul. Lipowa 27) odbędzie się koncert Bas oraz klasyka. Koncert wykona duet: gitarzysta Piotr Szewczenko oraz basista Tomasz Olejnicki. Artyści zaprezentują znane tematy muzyczne we własnej interpretacji. W repertuarze: The Beatles, Chick Corea, Astor Piazzola, Carlos Santana i wiele innych.

DAMIAN DRABIK

Gulasz pana Tośka



Kociołek jest na topie. Kupimy go w sklepie ogrodniczym i markecie. Wystarczy do kociołka wrzucić kapustę, ziemniaki, kielbasę, zawiesić nad ogniskiem i po 2 godzinach smaczny obiad w ogrodzie gotowy. Na przykład gulasz po węgiersku, za którym przepada aktor Jerzy Rogalski.

Jeśli już macie kociołek, sprawa jest prosta. W kociołku można ugotować zupę gulaszową, domowy gulasz z ziemniakami, wegetariański gulasz lub kultowy węgierski pörkölt. Jeśli nie macie, to najlepiej kupić żeliwny, ale emaliowany w środku. Dlaczego? Otóż kapusta, którą wyklada się ścianki garnka wchodzi w reakcję chemiczną z żeliwem i takie połączenie nie jest zdrowe. Pamiętajcie także, że kociołek stawiamy (wieszamy) nad żarem ogniska, a nie nad ogniem. Im wolniej danie się dusi (piecze), tym lepiej dla niego. Najlepsza jest gęsta gulaszowa i gulasz. Po węgiersku – przepada za nimi Pan Tosiek z serialu „Plebania” czyli znakomity aktor Jerzy Rogalski. Oto nasze i jego propozycje.

Domowy gulasz

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 40 dag mięsa bez kości (wołowina,

wieprzowina) 20 dag cebuli, 40 dag włoszczyzny, 1 opakowanie śmietany, olej, sól, papryka, 2 łyżki zielonej pietruszki.

WYKONANIE: mięso pokroić jak na gulasz. Cebulę posiekać, razem z mięsem zrumienić na tłuszczu, przełożyć do rondla, podlać niewielką ilością wody i dusić pod przykryciem pół godziny.

Ziemniaki umyć, obrać, opłukać, pokroić w grubą kostkę. Obrane warzywa w drobną. Razem z ziemniakami dodać do mięsa, posolić, wsypać sporo papryki i dusić powoli pod przykryciem, aż ziemniaki będą miękkie. Dodać śmietanę. N talerzu posypać zieleniną.

Fasola po węgiersku

SKŁADNIKI: 20 dag czerwonej fasoli, 1 cebula, 4 ząbki czosnku, 25 dag pieczarek, 1 fenkuł (koper włoski), 3 czerwone papryki, 1 ziemniak, 1 papryczka chili, świeży tymianek, sól, pieprz.

WYKONANIE: fasolę namoczyć na noc, odcedzić i ugotować. Na oliwie podsmażyć grzyby, cebulę, fenkuł, papryki, ziemniaki, chili, dodać fasolę, dusić przez 10 minut, doprawić czosnkiem, pieprzem, solą i świeżym tymiankiem. Fasola była od wieków symbolem płodności, fenkuł był pokarmem gladiatorów, a skromny tymianek likwidował wiele chorób. To bardzo pożywne danie. Oczywiście

możecie go zrobić także z fasolą Jaś. Albo z fasolką szparagową.

Francuski garnek

SKŁADNIKI: 50 dag białej fasoli, 25 dag słoniny lub boczku, 50 dag łopatki baraniej lub innego mięsa, 20 dag kielbasy, 1 marchew, 3 cebule, 4 pomidory, główka czosnku, 3 goździki, tymianek, listek laurowy, natka pietruszki, smalec, tarta bułka, sól, pieprz

WYKONANIE: na smalcu obsmażyć słoninę i mięso, pokrojone w kostkę. Dodać cebulę i pokrojone pomidory. Dusić, dodać kawałki kielbasy. W oddzielnym naczyniu ugotować namoczoną fasolę, dodając do niej 2 cebule naszpikowane goździkami, pokrojoną marchew, czosnek, zioła i przyprawy. Połączyć fasolę z mięsem, posypać tartą bułką, poddusić do miękkości. Doprawić solą z pieprzem.

Gulaszowa Pana Tośka

SKŁADNIKI: 1 kg wołowiny, 1 czerwona papryka, 2 cebule, 3 marchewki, przyprawa do gulaszu, 1 puszka czerwonej fasoli, ziemniaki, sól, pieprz, czerwona słodka i ostra papryka, oliwa.

WYKONANIE: mięso pokroić, oprószyć pieprzem, obsmażyć na oliwie, żeby puściło sos. Przełożyć do garnka, zalać wodą i gotować. Na oliwie podsmażyć pokrojoną cebulę. Dodać do mięsa razem z pokrojoną papryką i marchewką. Pogotować,

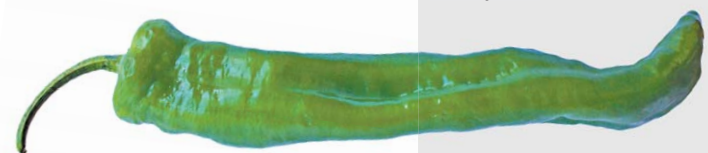
dodać przyprawę do gulaszu. Na końcu wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę i odsączoną fasolę i doprawić do smaku ostrą i słodką papryką.

Węgierski kociołek

SKŁADNIKI: 1 kg wieprzowiny, 2 łyżki smalcu, 3 cebule, 3 ząbki czosnku, 1 czerwona papryka, kilka pieczarek, sól, czarny pieprz, słodka papryka w proszku, pieprz ziołowy, pół szklanki kwaśnej śmietany. Zamiast talerzy: 4 małe, okrągłe chlebki razowe.

WYKONANIE: wieprzowinę, najlepiej karkówkę obrać z błon i pokroić na większe kawałki. W kociołku rozpuścić smalec i obsmażyć mięso na ostrym ogniu, podlać wodą. Wsypać 3 łyżki słodkiej czerwonej papryki, rozproszyc, chwilę dusić, dodać pokrojoną w kostkę cebulę, czerwoną paprykę i pieczarki. Doprawić solą, czarnym i ziołowym pieprzem, przykryć i dusić godzinę. Po godzinie spróbować, doprawić rozartym czosnkiem, ewentualnie dodać cebuli. Dusić dwie godziny. Z chlebków wyjąć miąższ, napęlić je gulaszem, ozdobić każdą porcję łyżeczką kwaśnej śmietany.

WALDEMAR SULISZ



Langosze z Bursztynem

Słynne placki drożdżowe jada się z czosnkiem, serem żółtym, szynką, salami. Lub na słodko. To danie targowe, langosze jada się na bazarach, targach, festiwalach.

Jak zrobić langosze?

Składniki: 1 kg mąki, kostka drożdży, pół litra mleka, sól, 1 mały kubeczek śmietany, olej na smażenie, 20 dag sera Bursztyn, 10 ząbków czosnku
Wykonanie: Do mąki dodać drożdże rozpuszczone w ciepłej wodzie, wymieszać, dodać mleko, śmietanę. Wyrobić ciasto, odstawić do lodówki na kilka godzin. Formować małe placki, smażyć na oleju. Na godzinę przed smażeniem posiekać czosnek, rozetrzeć z wodą. Smarować gorące placki i posypać startym Bursztynem.

Wisła zakończy sezon w Puławach

PIŁKA NOŻNA Po wyjazdowej wygranej ze Spartakusem Daleszyce czas na ostatni mecz w sezonie 2018/2019. Jutro Duma Powiśla zagra z Podlasie Biała Podlaska (godz. 17). Warto dodać, że zagra już na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W Daleszycach podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego od początku dominowali i szybko udało się objąć prowadzenie. Już w szóstej minucie Michał Zuber nie pomylił się w sytuacji sam na sam. Kolejne fragmenty zawodów? Świetną okazję miał zwłaszcza Michał Kobiałka, bo wykonywał rzut wolny pośredni. Niestety, zamiast do siatki huknął nad poprzeczką. Później kolejne gole mogli zdobyć: Łukasz Kacprzycki i Jakub Poznański, ale im także zabrakło precyzji.

Gospodarze przetrwali napór i do przerwy przegrywali „tylko” 0:1. W 60 minucie nie byli już w stanie zapobiec utracie drugiej bramki. Krystian Żelisko był faulowany w szesnaste rywali, a rzutu karny wykorzystał Kacprzycki. W samej końcówce gospodarze zaliczyli kontaktowe trafienie za sprawą Michała Jeziorskiego, ale to wszystko, na co było ich stać w niedzielny wieczór.

Teraz przed Wisłą mecz z Podlasie. Tak się złożyło, że dla gospodarzy będzie to spotkanie o pietruszkę. Bez względu na wszystko puławianie i tak zajmą czwarte miejsce w tabeli. Rywale będą za to grali z nożem na gardle. Piłkarze z Białej Podlaskiej



ROT. KS WISŁA PUŁAWY

znajdują się w strefie spadkowej i tylko zwycięstwo może przedłużyć ich nadzieje na utrzymanie. Jak w ogóle drużyna trenerów Magnuszewskiego i Popławskiego podejrze do sobotnich zawodów?

– Na poważnie i z myślą o trzech punktach. Wiemy, w jakiej sytuacji znaleźli się nasi rywale, ale musimy być fair w stosunku do naszych kibiców, sponsorów i innych drużyn. W poprzednim sezonie z różnych powodów drużyny wystawiały odmłodzone składy przeciwko naszym rywalom, a z nami grali w pełnym zestawieniu. My nie będziemy kombinować i wystąpimy w najmocniejszym składzie, na jaki będzie nas stać – zapewnia Marcin Popławski.

Gospodarzom nie pomoże Jakub Poznański, który w Daleszycach obejrzał ósmą żółtą kartkę w tym sezonie. Można się też spodziewać jakiegoś debiutu. – To jest możliwe, ale raczej nie od początku, tylko raczej w trakcie spotkania – dodaje populary „Papaj”.

OPERACJA MAKSYMIIUKA

Wydawało się, że mimo złamania nogi obyło się bez komplikacji. Okazało się jednak, że Arkadiusz Maksymiuk będzie potrzebował operacji. Ta ma zostać przeprowadzona około 10-11 czerwca. A to oznacza, że zawodnik raczej nie zdąży się wykurować na początek nowego sezonu.

Jutro kibice w Puławach będą mieli ostatnią okazję, żeby zobaczyć w akcji piłkarzy Wisły

Spartakus Daleszyce – Wisła Puławy 1:2 (0:1)

Bramki: Jeziorski (88) – Zuber (6), Kacprzycki (60-z karnego).

Wisła: Socha – Barański, Pielach, Poznański, Chudyba (52 Litwiniuk), Kobiałka (85 Supryn), Skalecki, Zmorzyński, Kacprzycki (76 Kusał), Zuber (75 Szczotka), Żelisko.

Spartakus: Pietras – Cedro, Jeziorski, Kaleta (75 D. Wołowicz), Krzeszowski, Ł. Zawadzki, Maciejski (66 Sot), Kokoszka (66 W. Wołowicz), Bogacz, Brożyna.

Żółte kartki: Cedro, Bogacz, Ł. Zawadzki – Poznański.
Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Podlasie Biała Podlaska – Wisła Sandomierz 5:2 • Soła Oświęcim – Czarni Połaniec 2:0 • Avia Świdnik – Hutnik Kraków 1:1 • Orleń Radzyń Podlaski – Sokół Sieniawa 0:3 • Wiślanie Jaśkowice – Stal Kraśnik 3:1 • Podhale Nowy Targ – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:0 • Chelmska Chelmska – Stal Rzeszów 0:4 • Spartakus Daleszyce – Wisła Puławy 1:2 • Wólczanka Wólka Pełkińska – Motor Lublin 2:1. • Mecz zaległy: Sokół – Wiślanie 2:0.

1. Podhale	33	76	62-25
2. Stal Rz.	33	73	85-26
3. Motor	33	67	58-31
4. Wisła P.	33	57	40-31
5. Hutnik	33	51	52-44
6. KSZO	33	48	49-43
7. Sokół	33	47	48-42
8. Stal K.	33	43	46-44
9. Avia	33	43	41-42
10. Orleń	33	40	39-52
11. Chelmska	33	39	42-48
12. Wólczanka	33	38	41-37
13. Soła	33	37	36-50
14. Wisła S.	33	36	36-57
15. Podlasie	33	35	41-67
16. Wiślanie	33	35	42-61
17. Czarni	33	25	32-61
18. Spartakus	33	23	32-61

8-9 czerwca: Wisła Sandomierz – Chelmska • Stal Rzeszów – Podhale • KSZO – Wólczanka • Motor – Wiślanie • Stal Kraśnik – Orleń • Sokół – Avia • Hutnik – Soła • Czarni – Spartakus • Wisła Puławy – Podlasie.

NAJLEPSI STRZELCY

19 bramek – Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) • **17 bramek** – Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) • **15 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik) • **14 bramek** – Michał Grunt (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) • **13 bramek** – Krzysztof Szewczyk (Wiślanie Jaśkowice), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim), Wojciech Białek (Avia Świdnik).

Z Gwardii Opole do Azotów?

PIŁKA RĘCZNA Na giełdzie nazwisk pojawił się nowy kandydat na trenera Azotów Puławy. Według informacji portalu WP Sportowefakty Zbigniewa Markuszewskiego na tym stanowisku może zastąpić Michał Skórski, obecnie szkoleniowiec Gwardii Opole

Pierwszym wyborem prezesa Jerzego Witaszka był oczywiście Manolo Cadenas. Niestety, ostatecznie doświadczony Hiszpan zdecydował się na powrót do ojczyzny, a ekipa z Puław musiała znowu ruszyć na poszukiwania. W kuluarach mówiło się, że do Puław może

trafić pracujący z Górnikiem Zabrze Rastislav Trtik. Problem w tym, że ten szkoleniowiec przedłużył w styczniu swoją umowę do 2020 roku. Kolejnym kandydatem według plotek miał być Jarosław Cieślowski, znany z prowadzenia Chrobrego Głogów. Teraz portal WP Sportowefakty informuje, że najwyżej stoją szanse Skórskiego. Problem w tym, że opiekun Gwardii nadal ma ważny kontrakt z klubem z Opola. Z kolei od marca pracuje także z reprezentacją Polski B.

Gwardia na pewno ma za sobą bardzo udany sezon. Po raz pierwszy od 55 lat udało się sięgnąć po medal mistrzostw

Polski. Antoni Łangowski i jego koledzy wywalczyli brązowe krążki po pokonaniu MMTS Kwidzyn 26:24. W pierwszym starciu przegrali... 25:26. O wszystkim zdecydowała więc tylko jedna bramka. Trzeba też pamiętać, że Gwardia w ćwierćfinale wyeliminowała z walki właśnie Azoty po dwóch wygranych spotkaniach. Trudno się w tej sytuacji dziwić, że szefowie brązowych medalistów PGNiG Superligi nie chcą nawet słyszeć o zmianie trenera. Czas jednak ucieka i w najbliższych dniach powinna zapaść w końcu decyzja o nowym trenerze Azotów.

(LUKISZ)

Festiwal za nami

PIŁKA RĘCZNA Od piątku do niedzieli w Puławach rozgrywany był XXI Ogólnopolski Festiwal Piłki Ręcznej Dzieci. Tym razem w imprezie wzięło udział ponad 560 uczestników i rozegrano ponad 100 meczów. Najlepsi otrzymali puchary, medale i pamiątkowe dyplomy

Rywalizacja toczyła się w kilku kategoriach wiekowych (roczniki 2005-2008), zarówno wśród dziewczynek, jak i chłopców. W najstarszej kategorii triumfowali: MKS Piotrkowianin (chłopcy) i SPR 16 Płock (dziewczeta). Zawodnicy Azotów Puławy zakończyli zmagania na siódmej pozycji.

W roczniku 2006 najlepsi okazali się: SPR Wisła Sandomierz (chłopcy) oraz

Jedynka Łuków (dziewczeta). Jak poszło klubom z Puław. Chłopcy z Azotów wywalczyli trzecie (druga drużyna) i siódme miejsce (pierwszy zespół). Bursa była z kolei ósmą w rywalizacji chłopców i trzecią wśród dziewczynek. W roczniku 2007 pierwsza lokata przypadła Piotrkowianinowi Piotrków Trybunalski (chłopcy) i MKS Biłgoraj (dziewczeta). Azoty Puławy zakończyły zmagania na czwartej pozycji, a SP 6 Puławy na siódmej (chłopcy). Jeżeli chodzi o dziewczyny, to pierwsza ekipa Azotów znalazła się na najniższym stopniu podium, a druga na czwartej pozycji.

W najmłodszej kategorii triumfował SP 16 Płock. Chłopcy z Azotów wywalczyli piątą (pierwsza drużyna) i siódmą lokatę (drugi zespół), a SP 6 Puławy uplasowała się na szóstym miejscu.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (63)

Adam Kazimierz Czartoryski

współtwórca świetności Puław

Adam Kazimierz Joachim Ambroży Marek Czartoryski urodził się w 1734 r. w Gdańsku jako jedyny syn wojewody ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego i Marii Zofii z Sieniawskich, I voto Denhoffowej. Od wczesnej młodości przejawiał zainteresowanie literaturą starożytną, historią Polski oraz dziejami powszechnymi. Odebrał staranne wykształcenie, dostosowane do zadań, których wykonanie czekało go w przyszłości. Początkowo uczył się w domu pod kierunkiem francuskiego dyplomaty Castera. Jako miejsce jego kształcenia wymieniał się dwór babki, Izabelli z Morsztynów. Domo-
wą naukę pobierał też pod kierunkiem byłego jezuita, Moneta, z którym wyruszył w 1752 r. na dalsze studia do Dreżna, Brukseli i Włoch.

Według opisu ludzi stykających się z księciem, Adam Kazimierz był średniego wzrostu, szczupłej sylwetki. Ubierał się według mody francuskiej lub w mundur wojsk austriackich. Nosił pudrowaną i tapirowaną perukę w lokach. Nie znosił upowszechniającego się uczesania „a la Brutus”, t.j. krótko ostrzyżonych i niepudrowanych włosów. Współcześni księciu podkreślają urodę, wykształcenie oraz walory osobiste i towarzyskie. W młodości był lekkomyślny i rozrzutny, ale zawsze gotowy do działalności na rzecz rozwoju kultury i sztuki w swej ojczyźnie. Stronił od picia i awantur.

O wesołym usposobieniu księcia świadcza żarty opowiadane przez księcia lub o nim.

Podczas pobytu w Londynie Adam Kazimierz spotkał dwóch Polskich Żydów. Starszy z nich chciał kupić okulary. Książę widząc, że kupujący nie miał pieniędzy, zapłacił za szkła i wręczył je Żydowi, zwracając się do niego po polsku. Kiedy wdzięczny Żyd dowiedział się, że jego dobroczyńca pochodzi ze znanego mu Jarosławia, począł wymieniać nazwiska tamtejszych bogatych mieszczan z zapytaniem o pokrewieństwo z nimi. Dopiero jego młodszy towarzysz zauwa-



Szkola Rycerska, akwarela Zygmunta Vogla, 1785

żył, że rozmówcą ich jest sam książę Adam Kazimierz. Obaj Żydzi padli na kolana, dziękując dobroczyńcy. Scena ta była w Londynie komentowana następująco: stał się cud. Książę wypowiedział kilka słów w obcym języku, a ludzie padli przed nim na twarz.

Otrzymane wzorowe wychowanie zawierało zaspokojenie zainteresowań lingwistycznych Adama Kazimierza. Znał kilkanaście języków europejskich i orientalnych, w tym hebrajski, perski, turecki i arabski.

Kandydat do tronu

Adam Kazimierz Czartoryski był od wczesnych lat przygotowywany do życia politycznego i publicznego. W 1754 r. został książę pułkownikiem wojsk koronnych. W dwa lata później wybrano go po raz pierwszy posłem na sejm. W 1758 r. otrzymał od ojca, za zgodą Augusta III, tytuł generała ziem podolskich. Wbrew pozorom, nie był to tytuł wojskowy. Książę został generałem, czyli generalnym starostą (lub nadstarostą) ziem podolskich. Była to jedyna godność (poza wojskowymi), którą piastował.

W 1761 r. książę Adam Kazimierz Czartoryski poślubił młodszą córkę podskarbiego wielkiego litewskiego Jerzego Fleminga – Izabelę. W ten sposób do wspianego herbu Czartoryskich dodane zostały również wspianale majątki.

Całokształt działalności księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, jego darzjednywania sobie szlachty, wspianale rodowód i potęż-

ny majątek – wszystko to dawało podstawę do przewidywań, że to właśnie on, a nie kuzyn Poniatowski, obejmie tron po Augustie III. Innego zdania był jednak sam zainteresowany.

Po zrzeczeniu się tronu polskiego Adam Kazimierz Czartoryski podjął pracę nad rozwinięciem idei przebudowy anarchicznego państwa polskiego. W 1763 r. rozpoczął wydawanie „Monitora”, którego rolą było ujawnianie i potępienie wad narodu polskiego. W poglądach historycznych księcia główny nacisk położony został na rozważania o przyszłości Polski, przyczynach jej słabości, a później upadku. Według księcia katastrofa Rzeczypospolitej była rezultatem gniewu Boga i karą za popełnione grzechy przez naród. Odrodzenie ojczyzny nastąpić może jedynie przez poprawę powodującą odwrócenie gniewu. Grzechem podstawowym narodu polskiego, zdaniem księcia było, hołdowanie cudzoziemskości. Pisał o tym: „od lat kilkunastu coraz bardziej wyraża się nasz język i w tej mierze krok trzymam z haniebnym, a powszechnym zrzeczeniem się kształtów, strojów, zwyczajów narodowych, których miejsce zastępuje podłe małpienie obcych narodów, wyśmiewających nas z pogardą”. W owych czasach w buduarach dominował puder i peruka, a w salonach jedwabny, wzorzysty frak i francuszczyzna.

Wychowanie i kształcenie młodzieży

Po burzliwym okresie sejmiku elekcyjnego 1764 r. zajął się książę pracą nad wychowaniem i kształceniem młodzieży. W 1768 r. król



Élisabeth Vigée-Lebrun, Portret Adama Kazimierza Czartoryskiego z 1793 roku

powierzył mu stanowisko komendanta utworzonego trzy lata wcześniej Korpusu Kadetów. Książę utworzył ze Szkoły Rycerskiej nowoczesną placówkę naukową.

Stanowiska nauczycieli korpusowych powierzał sprowadzonym z zagranicy wybitnym specjalistom. Ułożył dla swych wychowanków „Katechizm kadeci”, w którym naszkicował ideał kadeta, który „powinien mieć miłość, bojaźń Boga i przywiązanie religii przed oczyma, powinien ojczyznę swą kochać i jej dobro nade wszystko i sposobie się do tego, aby się mógł zdatnie poświęcić na jej usługi”. Wśród wychowanków Szkoły Rycerskiej przewijają się nazwiska osób, które wielce zasłużyły się dla Polski, w tym m.in.: Tadeusz Kościuszko, Jakub Jasiński, Karol Kniaziewicz, Józef Sierakowski, Józef Longin Sowiński, Julian Ursyn Niemcewicz, Antoni Józef Madaliński i wielu innych.

Wiele uwagi poświęcał książę wychowaniu swych synów – książąt Adama i Konstantego.

Pewną rolę odegrał ks. Adam Kazimierz Czartoryski w rozwoju polskiego teatru. Dzięki niemu otwarto w 1770 r. amatorski teatr w Korpusie Kadetów. Dla teatru amatorskiego w Puławach napisał siedem komedii, w tym m.in. „Panna na wydaniu”, „Gracz”, „Bliźnięta”. Wytykały one błędy i śmieszności polskiego społeczeństwa. Książę był również autorem prac z zakresu teorii drama-

tu i krytyki. Opiekował się aktorami i autorami sztuk: F. Bohomolcem, F. Zabłockim, F.D. Książninem, J.U. Niemcewiczem, F. Karpińskim czy G. Piramowiczem.

W zakresie spraw społecznych książę Adam Kazimierz Czartoryski wyznawał zasadę, że: „najświętszym, najwinniejszym jest obowiązkiem dla rządu każdego opieka nad stanem rolniczym”. Stąd w rozważaniach teoretycznych zagłębiał się w warunki życia chłopów, a na terenie swych majątków otaczał ich opieką i uświadamiał narodowo. W tym względzie nie był prekursorem. Reformy czynszowe wprowadzili wcześniej: marszałek Stanisław Małachowski, kanclerz wielki litewski Joachim Chreptowicz, bratanek króla Stanisław Stanisław Poniatowski, kanonik Paweł Brzostowski oraz księżna Anna Jabłonowska. Książę Adam Kazimierz nakazał przeprowadzenie w swoich majątkach pomiarów gruntów w celu ustalenia wysokości pańszczyzny proporcjonalnie do powierzchni użytkowej ziemi. Książę zorganizował również w swoich włościach końskowolskich kasę pożyczkową, własnoręcznie opracowując dla niej instrukcję zawierającą cele i zadania. „Jej celem – pisał – prócz udzielenia zapomóg jest zebranie takiej sumy, żeby gromady mogły za pośrednictwem kasy załatwiać wszystkie te ciężary, które są istotną przeszkodą dla polepszenia stanu dóbr”.

Każdy z majątków księcia Adama Kazimierza posiadał rzadce, ekonoma, rachmistrza, włodarza i polowego. Pracę ich nadzorował komisarz podległy naczelnemu plenipotentowi. Wszystkich ich chwalono za ludzkie obchodzenie się z chłopami. Nie oznacza to, że w majątkach tych nie występowało zjawisko zbiegostwa chłopów. W ówczesnej Polsce było ono powszechne. Chłopi porzucali swych panów z powodu nędzy, głodu, zadłużenia lub złego traktowania i bicia. Franciszek Karpiński w swym pamiętniku opisuje przyjazd księcia Adama do Brzeżan. Wyszedł do niego komisarz jego ojca, prowadząc kilkunastu chło-

pów zakutych w kajdany. Byli to zbiegowie z jarosławskich dóbr księcia Augusta Aleksandra Czartoryskiego, którzy wraz z żonami i dziećmi chcieli uciec na Wołoszczyznę. Książę Adam Kazimierz kazał rozkuć zbiegów i powiedział im: „Kiedy wam pod moim ojcem było zbyt ciężko, świat dla was wolny jest, pójdźcie, gdzie tylko zechcecie, ja za was ojcemu odpowiem”. Każdy z nich otrzymał po dwa talary. Chłopi nie zdecydowali się jednak na odejście, prosząc jedynie o zabranie ich spod władzy starosty jarosławskiego.

Wyrozumiały i serdeczny

Książę Adam Kazimierz znany był z wyrozumiałości i serdecznego stosunku do ludzi, w tym bezpośrednio mu podległych. O to jeden z przykładów.

Kiedyś książę sprzedał jakieś dobra pod Warszawą i po odbiór piętnastu tysięcy czerwonych złotych posłał swego „sekretnarza interesów krajowych”, Dawida Skowrońskiego. Ten wpakował pieniądze do beczuлки i położył ją na dnie bryłki. Gdy się zdrzemnął, beczułka znikła. Zrozpaczony rozchorował się ze zgrzyoty. Ale książę napisał doń, żeby się nie martwił, gdyż zdrowie wiernego przyziela jest ważniejsze od pieniędzy.

W 1782 r. ojciec Adama Kazimierza, książę August Aleksander Czartoryski, podzielił majątek rodowy między dzieci: Izabelę z Czartoryskich Lubomirską i Adama Kazimierza. Ten ostatni otrzymał m.in. klucz końskowolski z rezydencją w Puławach.

Nie czując się dobrze książę Adam Kazimierz Czartoryski przeniósł się z Warszawy do Puław, a następnie do Sieniawy, w 1812r. podzielił majątek swój i żony, składający się z 25 miast i 450 wsi, pomiędzy czworo dzieci: ks. Marię Wirtemberską, ks. Zofię hr. Zamoyską, ks. Adama Jerzego i ks. Konstantego. Wartość majątku sięgała 50 milionów złotych, a obciążenie długami szacowano na 25 milionów złotych.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● **Za tydzień: JAK PODRÓŻOWAŁ KSIĄŻĘ ADAM KAZIMIERZ?**